P

Cena numeru 3 zł

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV · PIĄTEK, DNIA 3 WRZEŚNIA 1948 R. · Nr. 241 (1175)

Ostatni hołd narodów ZSRR

przed trumną tow. Andrzeja Żdanowa

Defilada 200 tysięcy mieszkańców Moskwy. Uroczysta Akademia na Placu Czerwonym. Trumna z prochami A. Żdanowa spoczęła na cmentarzu zasłużonych przed Kremlem

MOSKWA PAP. — W środę o godz. 17-ej przybył na dworzec Białoruski w Moskwie pociąg żałobny ze zwłokami Andrzeja Żdanowa. Na dworcu zgromadziły się tłumnie delegacje ze sztandarami spowitymi krepą. Przy byli również przywódcy partii i członkowie rządu oraz przedstawiciele sił zbrojnych ZSRR. Obecni byli m. in. minister Mołotow, Beria, Woroszyłow, Malenkow, Mikojan, Kaganowicz, Szwernik, marszałkowie Wasilewski, Mereckow, Budiennyj, Wierszynin.

Pochód żałobny

Pociąg zajechał przed peron pod dźwięki marsza żałobnego. Kompania honorowa sprezentowała broń, pochyliły się sztandary. Przywódcy partii i członkowie rządu z ministrem Mołotowem na czele wzięli trumnę na swe barki i skierowali się na plac przed dworcem składając trumnę na lawecie armatniej.

Kondukt żałobny ruszył powoli w kierunku Domu Związkowego pod dźwięki marszów Chopina i Beethovena. Na chodnikach stały wszędzie wielotysięczne rzesze ludności stolicy, by uczcić pamięć Zmarłego, ukochanego przez cały naród.

W sali Kolumnowej Domu Związkowego trumnę ustawiono na wysokim katafalku, tonącym w zieleni i kwiatach. Nad trumną widniał czerwony sztandar, obramowany czernią. Do sali wniesiono setki wieńców. Pierwszą straż honorową przy trumnie Andrzeja Żdanowa pełnią Mołotow, Beria, Woroszyłow, Mikojan, Malenkow, Kaganowicz, Wozniesienskij, Kuzniecow, Guslow, Popow, i Ponomarenko. O godz. 18.40 do sali poczęły napływać niekończącym się szeregiem obywatele, pragnący złożyć hołd przed trumną wielkiego rewolucjonisty i patrioty. Straż honorową objęli z kolei marszałkowie i generałowie radzieccy. Wnoszone są coraz to nowe wieńce, a wśród nich wieniec od korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Moskwie. Przy trumnie staje nowa warta honorowa z ramienia przodowników pracy, bohaterów Związku Radzieckiego, członków Rady Najwyższej ZSRR, laureatów nagrody im. Stalina, itd. Do sali napływają wciąż nowe tłumy. Na ulicach przed Domem Związkowym szereg obywateli pragnących złożyć hołd pamięci Andrzeja Żdanowa, rozciąga się na kilka kilometrów. Przybywają również delegacje największych miast ZSRR i poszczególnych republik związkowych.

Stalin u trumny Żdanowa

O godz. 23.10 przybył do sali generalissimus Stalin, by odbyć również wartę honorową przy zwłokach Andrzeja Żdanowa. Wraz z nim stanęli wokół trumny po raz drugi Mołotow, Beria, Malenkow, Mikojan, Kaganowicz, Wozniesienskij, Popow. Zbliżał się już ranek, a do sali kolumnowej Domu Związkowego przybywały wciąż delegacje. Do godz. 5 rano 2 września przed trumną Andrzeja Żdanowa przedefilowało około 200 tys. ludzi.

Delegacja polska

O godz. 4-ej zamknięty został dostęp do sali kolumnowej. Jako jedna z ostatnich pełniła wartę honorową u trumny Żdanowa delegacja KC PPR w osobach: tow. tow. Zawadzkiego, Albrechta, Witolda, przedstawiciela KCZZ Szcześniaka, ambasadora R. P. w Moskwie — Mariana Naszkowskiego i attache wojskowego R. P. w Moskwie gen. dywizji Prus-Więckowskiego.

O godz. 5.40 z pałacu Związków Zawodowych wyruszył kondukt pogrzebowy. Zaprzężona w czarne konie laweta wiozła spowitą w szkarłat trumnę ze zwłokami Andrzeja Żdanowa. Za trumną postępowali generalissimus Stalin. Mołotow, Beria, Malenkow, Woroszyłow, Mikojan, Kaganowicz i inni członkowie Biura Politycznego, członkowie Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej ZSRR, marszałkowie Związku Radzieckiego, rodzina zmarłego. Wśród szpaleru wojska garnizonu moskiewskiego kondukt wkroczył na Plac Czerwony przed Kremlem, gdzie zebrały się 100-tysięczne masy przedstawicieli moskiewskich fabryk, przedsiębiorstw, instytucji, szkół z portretami Żdanowa, okrytymi kirem. Na trybunie stoją deputowani Rady Najwyższej ZSRR, deputowani Moskiewskiej Rady Delegatów, stachanowcy. Obecny jest również korpus dyplomatyczny i przedstawiciele prasy zagranicznej. Generalissimus Stalin oraz inni przywódcy partii komunistycznej i rządu radzieckiego wchodzą na trybunę Mauzoleum Lenina.

Przewodniczący moskiewskiej Rady Miejskiej i sekretarz moskiewskiego Komitetu ZSRR Popow otwiera akademię żałobną.

Przemówienie Mołotowa

W imieniu KC Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR, żegna Zmarłego wicepremier Mołotow, który podkreśla olbrzymie zasługi Andrzeja Żdanowa w dziele budownictwa partii komunistycznej, państwa radzieckiego, w dziele walki o uprzemysłowienie kraju, o zwycięstwo leninowsko - stalinowskiej generalnej linii partii, w dziele obrony Leningradu, w dziedzinie rozwoju marksistowskiej teorii, zwłaszcza filozofii, literatury, sztuki, w dziele organizacji międzynarodowego frontu klasy robotniczej i światowej demokracji, skierowanego przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

W imieniu mas pracujących Moskwy żegna Andrzeja Żdanowa sekretarz komitetu moskiewskiego Popow, w imieniu robotników i inteligencji Leningradu sekretarz leningradzkiego komitetu partii Popkow, w imieniu ministerstwa sił zbrojnych ZSRR przemawiał marszałek Związku Radzieckiego Goworow, który w czasie wojny dowodził wojskami frontu leningradzkiego. W swym przemówieniu podkreślił on, iż *Zmarły był jednym z budowni-*

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Zamęt w obozie faszystów greckich

Rezolucja Biura Politycznego KC Greckiej Partii Komunistycznej w sprawie sytuacji w Grecji

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada opublikowała tekst rezolucji powziętej przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Greckiej Partii Komunistycznej.

Rezolucja podkreśla m. in., że *plan strategiczny faszystów greckich w czasie 70-dniowych walk o masyw Grammos - Smolikas zmierzał do zniszczenia trzonu armii demokratycznej.* Z drugiej strony zadaniem tej armii było związanie jak największych sił przeciwnika w Pindusie północnym i umożliwienie w ten sposób innym jednostkom gen. Markosa, operującym w pozostałych częściach kraju, *rozwinięcia działań wojennych i wyzwolenia dalszych terenów.* Zakreślone przez główny sztab armii demokratycznej plany na skalę ogólno - krajową *zostały osiągnięte.*

Straty faszystów w walkach o Grammos wynoszą 30 proc. ich efektywów. *W tych warunkach przeciwnik nie jest w stanie przystąpić w bieżącym roku do podobnej ofensywy.* Na skutek tak znacznego upływu krwi i olbrzymich strat w materiale wojennym zaostrzył się również kryzys polityczny i gospodarczy reżimu ateńskiego. W momencie, kiedy toczyła się bitwa o Grammos, w części kraju opanowanej przez faszystów zanotowano potężną falę strajków, co pogłębiło jeszcze zaniepokojenie i zamieszanie w obozie faszystowskim.

Coraz szersze odłamy społeczeństwa greckiego domagają się zakończenia bratobójczych walk. Tego rodzaju stanowisko podważa pozycję reżimu ateńskiego oraz Amerykanów, krzyżując całkowicie ich plany.

Rezolucja stwierdza w zakończeniu, że dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od faktycznej sytuacji militarnej i olbrzymich strat poniesionych w czasie kampanii o Grammos - Smolikas, propaganda faszystowska rozgłasza wiadomości, jakoby jednostki armii demokratycznej wkroczyły na terytorium Albanii czy też korzystały z pomocy północnych sąsiadów. Fałsze te zmierzają jedynie do wywarcia wpływu na przyszłe decyzje Generalnego Zgromadzenia ONZ. Już obecnie prowadzi się akcję, której celem jest pozyskanie międzynarodowej reakcji dla sprawy faszystów greckich i zapewnienie im poparcia w ONZ.

Trudności misji Schumana

PARYŻ (PAP). Kandydat na premiera, Robert Schuman, który, po uzyskaniu pozwolenia parlamentu, usiłuje sformować nowy rząd, spotkał się w czwartek rano z opozycją SFIO w stosunku do swego programu gospodarczego, co, zdaniem kół politycznych, **przedłuży okres tworzenia rządu bardziej niż oczekiwano.**

Frakcja parlamentarna SFIO zmuszona mimo wszystko do liczenia się z nastrojami mas pracujących, nie zaakceptowała dotychczas programu gospodarczego Schumana, jako zbyt podobnego do planu Reynaud, który stał się bezpośrednią przyczyną upadku rządu Marie. Przypuszcza się, że w razie odmowy socjalistów wejścia do rządu Schumana, spróbuje on powołać do życia gabinet, składający się tylko z NRP lub z MRP w koalicji z radykałami i niektórymi innymi ugrupowaniami parlamentu.

Tymczasem staje się coraz bardziej oczywiste, że polityka, jaką projektuje Schuman, natrafi na zdecydowany opór ze strony związków zawodowych, nie wyłączając Force Ouvriere i związków katolickich. Generalna Konferencja Pracy domaga się ustalenia minimalnych płac na poziomie 13.500 franków miesięcznie, a Force Ouvriere ustaliła to minimum na 13.350 franków. Obecnie minimum płac wynosi 10.500 franków miesięcznie.

31 sierpnia 1948 r. zmarł

Tow. ANDRZEJ ŻDANOW

członek Biura Politycznego i Sekretarz C. K. Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików)

jeden z czołowych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego

jeden z najwybitniejszych budowniczych Związku Radzieckiego

nieustraszony obrońca Leningradu

nieugięty bojownik o wolność ludu, o trwały pokój i socjalizm

Cześć Jego pamięci!

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

DEPESZE KONDOLENCYJNE

DO CENTRALNEGO KOMITETU WSZECHZWIĄZKOWEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ (bolszewików)

Wstrząśnięci do głębi śmiercią tow. Andrzeja ŻDANOWA, członka Biura Politycznego i Sekretarza WKP (b) wraz z Wami chylimy w żałobie głowy nad grobem jednego z czołowych budowniczych partii komunistycznej i Związku Radzieckiego, bohatera obrony Leningradu, wybitnego teoretyka marksistowskiego, bojownika o wolność ludów, bezgranicznie oddanego sprawie socjalizmu.

W szeregach naszej partii zachowamy na zawsze pamięć o towarzyszu Żdanowie jako o płomiennym rewolucjoniście, który położył nieocenione zasługi dla pogłębienia solidarności międzynarodowego ruchu robotniczego oraz w walce o trwały pokój przeciw imperializmowi.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

* * *

Do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych

Moskwa

Wstrząśnięci do głębi serca żalem z powodu śmierci towarzysza Andrzeja Żdanowa, wypróbowanego przywódcy klasy robotniczej i niestrudzonego bojownika o pokój ludów, o lepsze jutro i nowy sprawiedliwy ustrój społeczny, łączymy się z Wami w żałobie. Tow. Żdanow był jednym z czołowych budowniczych Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i postępu.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce w imieniu trzystutysięcznej rzeszy zorganizowanych włókniarzy polskich przesyła Wam głębokie wyrazy współczucia z powodu bolesnej straty, jaką poniósł naród radziecki ze śmiercią towarzysza Żdanowa, nieugiętego bojownika w walce z hitlerowskimi najeźdźcami, w walce z faszyzmem, imperializmem i reakcją, w walce o międzynarodową solidarność ruchu robotniczego.

Za Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce

Przewodniczący ALEKSANDER BURSKI

Generalny Sekretarz ANTONI ANIOŁKIEWICZ

Reakcja amerykańska drży przed Wallace'm

Mobilizacja Ku-Klux-Klanu do rozbijania wieców kandydata Partii Postępowej

BIRMINGHAM (ALBAMA) PAP. — Jak donosi korespondent PAP towarzyszący Wallace'owi w jego podróży przedwyborczej na południu Ameryki, *reakcja amerykańska używa wszelkich środków, ażeby nie dopuścić do kontaktu Wallace'a z jego wyborcami.* Policja w Birmingham i w Gladston (stan Alabama) nie dopuściła do wystąpień Wallace'a. Policja zażądała rozdzielenia publiczności na białą i czarną. Ponieważ w stanie Alabama obowiązuje dyskryminacyjna ustawa antymurzyńska, zabraniająca przebywania Murzynów wspólnie z białymi na jednej sali, Wallace zwoływał zgromadzenia przedwyborcze na placach pod odkrytym niebem. Ale i w tym wypadku policja zażądała oddzielenia Murzynów od białych sznurami. Na znak protestu Wallace, który jeszcze uprzednio oświadczył, że nie zgodzi się na żadną dyskryminację rasową, *nie wystąpił na publicznym wiecu, ale wygłosił przemówienie radiowe.*

W swoim przemówieniu radiowym Wallace podkreślił, że władze uniemożliwiają mu przeprowadzenie zebrań przedwyborczych, gdyż za tym kryją się zupełnie określone cele. Trusty stalowe, panujące niepodzielnie na południu Ameryki, widząc olbrzymie zainteresowanie programem partii postępowej wśród wyborców, *wolą nie dopuszczać Wallace'a do głosu.*

Wallace zwrócił też uwagę w swoim przemówieniu, że jeden z komentatorów radia amerykańskiego, będącego rzecznikiem potężnego stowarzyszenia producentów, t. zw. NAM otwarcie wzywał do aktów gwałtu przeciw uczestnikom zebrań przedwyborczych Wallace'a.

Już po rozpoczęciu podróży Wallace'a po południu Ameryki, otoczenie jego wielokrotnie zostało ostrzeżone, że „demokraci" stanu Alabama dążą do sprowokowania zajść na tle rasowym. Równocześnie Ku-Klux-Klan grozi Murzynom, biorącym udział w zebraniach Wallace'a represjami. Mimo to frekwencja Murzynów w North Carolina była bardzo liczna, stanowiąc połowę słuchaczy Leadera Partii Postępowej. W jednym z miasteczek grupa zapłaconych wyrostków zaatakowała murzyńskiego działacza partii postępowej.

Nie zrażając się tymi przeciwnościami Wallace odbywa w dalszym ciągu wiece w miastach Alabamy, głosząc, że *jedynie wspólny wysiłek mas pracujących bez różnicy koloru skóry, może zmienić gospodarcze i socjalne oblicze Południa.*

Wallace po sukcesach w Alabamie udaje się do stanów Luizjany i Missisippi.

Wydobycie węgla w sierpniu r.b.

WARSZAWA PAP. — Polski przemysł węglowy wydobył w sierpniu rb. *6.017.501 ton węgla kamiennego, wykonując 101,1 proc. planu produkcyjnego.*

Schacht na wolności

BERLIN PAP. — Z Frankfurtu donoszą, że uniewinniony przez sąd denazyfikacyjny dr. Hjalmar Schacht został wypuszczony na wolność w czwartek po południu.

Uroczystości żałobne w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

czych radzieckich sił zbrojnych i duszą bohaterskiej obrony Leningradu.

Po zamknięciu akademii żałobnej, generalissimus Stalin, Mołotow, Beria, Malenkow, Woroszyłow, Mikojan, Kaganowicz i pozostali członkowie Biura Politycznego schodzą z trybuny Mauzoleum i przenoszą trumnę ze zwłokami Zmarłego pod mury kremlowskie. Wśród grzmotów salw honorowych zwłoki Andrzeja Żdanowa zostały pochowane obok grobów wielkich działaczy komunizmu — Świerdłowa i Kalinina.

Następnie przez Plac Czerwony w zwartym szyku przeciągają formacje garnizonu moskiewskiego, akademii wojskowej, piechoty, kawalerii, artylerii, składając hołd pamięci Zmarłemu i dokumentując siłę i potęgę Związku Radzieckiego, stojącego na straży pokoju, realizującego wielkie ideały, o które walczył Andrzej Żdanow.

* * *

MOSKWA PAP. — Ze wszystkich republik i miast Związku Radzieckiego nadchodzą wiadomości o akademiach żałobnych ku czci Andrzeja Żdanowa. Mówcy podkreślają, że śmierć pozbawiła wszystkie ludy Związku Radzieckiego jednego z najcenniejszych przywódców. Również ludność wiejska czci pamięć Andrzeja Żdanowa.

W Moskwie odbyło się specjalne posiedzenie prezydium akademii na którym obecni byli najwybitniejsi uczeni radzieccy. Przewodniczący Akademii Nauk ZSRR, — Wawiłow, stwierdził, że nauka radziecka niezwykle boleśnie odczuła stratę, gdyż Andrzej Żdanow utrzymywał zawsze ścisły kontakt z nauką i pomagał uczonym do rozstrzygania wielu skomplikowanych problemów.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR stwierdza w swym nekrologu, że *ofiarna praca Andrzeja Żdanowa dla dobra ojczyzny radzieckiej będzie natchnieniem wszystkich pracowników radzieckiej dyplomacji w walce o dalsze umocnienie potęgi państwa radzieckiego,* o konsolidację międzynarodowego frontu antyimperialistycznego, o pokój demokratyczny i o współpracę między narodami.

Kondolencje z całego świata

MOSKWA PAP. — Z całego świata nadeszły kondolencje partii komunistycznych licznych krajów z powodu zgonu Andrzeja Żdanowa.

Wszystkie depesze kondolencyjne stwierdzają że zgon Żdanowa stanowi ciężką stratę dla komunistów i dla całego ruchu demokratycznego wszystkich krajów. Kondolencje nadesłali komuniści z Chin, Japonii, Austrii, Wielkiej Brytanii, Holandii, Francji, Finlandii, Albanii, Bułgarii itd.

KONDOLENCJE Z PARYŻA

MOSKWA PAP. — Telegram CK Francuskiej Partii Komunistycznej, po wyrazach współczucia pod adresem generalissimusa Stalina, partii i narodu radzieckiego, oświadcza m. in.: *„Całe życie Andrzeja Żdanowa było nieprzerwaną pracą na rzecz Związku Radzieckiego i na rzecz międzynarodowego ruchu robotniczego.*

Nie zapomnimy roli, jaką odegrał Żdanow na historycznej konferencji partii komunistycznych z września 1947 roku i następnie w działalności Biura Informacyjnego. Przykład życia Żdanowa stanowi dla komunistów francuskich natchnienie w ich walce o umocnienie antyimperialistycznego obozu demokratycznego i o niezawisłość narodową Francji". Pod telegramem widnieje podpis generalnego sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej Thoreza.

KONDOLENCJE Z LONDYNU

MOSKWA PAP. — W telegramie, skierowanym na ręce generalissimusa Stalina, Harry Pollit w imieniu narodowego komitetu wykonawczego Brytyjskiej Partii Komunistycznej stwierdza m. in.: *„Nie tylko naród radziecki, ale i klasa robotnicza całego świata straciła utalentowanego, mężnego przywódcę. Ślubujemy, że będziemy kontynuowali jego pracę w walce przeciwko kapitalizmowi i imperializmowi, o niezawisłość narodową, o trwały pokój, o demokrację ludową i zwycięstwo socjalizmu".*

30-letni jubileusz Komsomołu radzieckiego

MOSKWA PAP. Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) powziął uchwałę w sprawie *uroczystego uczczenia rocznicy założenia* Wszechzwiązkowego Komunistycznego Związku Młodzieży. przypadającej na 29 października. Uchwała wzywa wszystkie władze i organa partyjne do udzielenia organizacjom komsomolskim jak najwydatniejszej pomocy w przygotowaniu uroczystości. Komitet Centralny zlecił redakcjom gazet przeprowadzenie w związku z jubileuszem akcji propagandowej oraz opublikowania na łamach prasy materiałów, poświęconych 30-letniej działalności Komsomołu.

W Jerozolimie zapanował spokój

Żydzi i Arabowie zgodzili się na zaprzestanie ognia

LONDYN PAP. — Agencja Reutera podaje z Jerozolimy, że według oficjalnego opublikowanego tam komunikatu, Żydzi i Arabowie zgodzili się w czwartek w południe na ostateczne zaprzestanie ognia w tym mieście. O decyzji tej powiadomiono przedstawiciela ONZ. W piątek podjęte będą rokowania na temat rozszerzenia strefy neutralnej w Jerozolimie.

PARYŻ PAP. — Podczas pobytu w Paryżu, rozjemca ONZ w Palestynie Bernadotte odbył rozmowę z generalnym sekretarzem ONZ Trygve Lie, który bawi tu również dla przygotowania sesji Generalnego Zgromadzenia. Po tej rozmowie Bernadotte oświadczył, że szanse pokoju w Palestynie poprawiły się. Jego zdaniem, sytuacja w Palestynie, jest obecnie b. spokojna, z wyjątkiem Jerozolimy.

Bernadotte nie wie na razie nic o jakichkolwiek rokowaniach pokojowych między Żydami i Arabami. Będzie on ze swej strony kontynuował rozmowy z przedstawicielami Arabów i Żydów i złoży sprawozdanie o wynikach swej misji wrześniowej sesji Generalnego Zgromadzenia.

Narady 4 gubernatorów

BERLIN (obsł. wł.) — Wczorajsza narada czterech gubernatorów w Berlinie rozpoczęła się o godz. 13-ej i trwała do godz. 16.45. Po naradzie generałowie Clay i Robertson oświadczyli, że dalszy ciąg obrad odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Podarunek Marshalla dla reakcji niemieckiej

Departament stanu żąda skreślenia reparacji wojennych

NOWY JORK (PAP). Publicysta, James Reston, uważany za nieoficjalnego rzecznika departamentu stanu, podaje w „New York Times", że rząd USA z polecenia kongresu przystępuje do badania kwestii, czy polityka odszkodowań w Niemczech jest zgodna z celami planu Marshalla. Administrator planu Marshalla, Paul Hoffman, otrzymał polecenie dokonania przeglądu tej polityki. Wbrew opozycji Wielkiej Brytanii i Francji — jak twierdzi Reston — administracja planu Marshalla, Departament Stanu i Departament Wojny domagają się rewizji obecnej polityki reparacyjnej, uważając że w przeciwnym wypadku istnieje niebezpieczeństwo niepowodzenia planu Marshalla.

Reston utrzymuje, że już w zeszłym roku, gdy gabinet USA studiował problem odszkodowań, zwrócono się do Paryża i Londynu z żądaniem zmniejszenia, względnie wstrzymania odszkodowań z zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech. Oba wspomniane mocarstwa miały niechętnie przyjąć to zadanie. Gdy gabinet był już w posiadaniu dokładnych raportów o całej kwestii — **kongres zażądał rewizji całokształtu polityki odszkodowań.**

Nacisk wojsk powstańczych na Rangun

LONDYN PAP. — Dzienniki londyńskie w depeszach z Burmy zwracają uwagę, że *sytuacja polityczna komplikuje się coraz bardziej. Jednostki wojsk rządowych coraz liczniej przechodzą na stronę powstańców. Rząd nie panuje nad sytuacją. Ostatnie posiedzenie parlamentu Burmy zostało zbojkotowane prawie przez wszystkie partie lewicowe, co całkowicie podważyło autorytet rządu.*

Prasa brytyjska wykazuje wielkie zaniepokojenie z powodu niebezpieczeństwa grożącego inwestycjom brytyjskim w Burmie, przekraczającym 100 milionów funtów szterlingów i domaga się od rządu „skutecznej interwencji".

Partie lewicowe Burmy domagają się wywłaszczenia kapitału brytyjskiego bez żadnego odszkodowania.

Jerzy Korwin 15)

Zabójstwo Waldemara Glücka

Agresywność Hennerta zaskoczyła wszystkich w najwyższym stopniu, ale ze zrozumiałych zupełnie względów nikt nie chciał oponować przeciw jego sposobowi prowadzenia śledztwa. Poza tym sierżant Hennert był swego rodzaju znakomitością w sprawach kryminalnych o dużej praktyce międzynarodowej i powszechnie bardzo skwapliwie chwytano się jego koncepcji, które były najczęściej zupełnie trafne. Wierucki nie był tym wybuchem zdziwiony, ani przerażony. Kiedy niedokończył zdania, postanowił się bronić i bardziej uważnie śledzić i analizować zadawane mu pytanie. Opowiedział prosto i szczerze o wczorajszych wypadkach, w dalszym ciągu nie zamierzał niczego taić, ale postanowił przy każdej sposobności demaskować błędy i podkreślać to, iż zbrodni nie zdążył popełnić, nie może więc również ponosić za nią pełnej odpowiedzialności. Zrozumiał, kiedy zaczęto analizować jego opowiadanie, jak niebezpieczne są słowa. O mały włos świadomość tej sprawy nie doprowadziła go w przypływie nagłego przerażenia do wybuchu płaczliwego liryzmu. Rozpoczęte więc zdanie urwał i zaczął o wiele chłodniej rozważać swą sytuację. Wybuch Hennerta przyjął bez zdziwienia i przerażenia, ale odczuł odrazę do tego małego człowieczka, który wyskakiwał przed nim i niemal groził małymi piąstkami.

— Nie urządzam sobie kpin z nikogo! — — zawołał tak energicznie, że nawet sędzia Nosek, zagłębiony w czytaniu protokółu, podniósł wzrok znad stenogramu i ze zdumieniem obserwował zmiany na twarzy Wieruckiego. Ale malująca się na niej energia ustąpiła najpierw zwątpieniu, a później gruntownemu zawstydzeniu. Wierucki przypomniał bowiem sobie, skąd wziął to porównanie, o które tak uparcie pytał Hennert.

— Poglądy pana na śledztwo nic a nic mnie nie obchodzą, proszę odpowiedzieć na moje pytanie! — nalegał niezmordowanie sierżant.

— Gdy w południe wyszedłem na ulicę, spotkałem przed bramą towarzysza dziecięcych zabaw. Nazywa się Jan Ekiert. W toku rozmowy powiedział on mniej więcej w ten sposób: „Na wsi dziewczyny rozrabia dziedzic, a w mieście zamiast buhajowatych panów dobrodziejów taki na przykład Waldemar Glück. Ten ma melodię do tej roboty, niech się schowają Turki, bracie, jego harem, to cała fabryka".

— Proszę! — wykrzyknął z tryumfem Hennert — A więc słowo „harem" padło już wcześniej i niewątpliwie trafiło na bardzo podatny nastrój. Czy to słowo zrobiło na panu większe jakieś wrażenie?

— Samo słowo raczej, nie, natomiast skojarzenie tego słowa z osobą Waldemara Glücka.

— Podejrzewał pan go o afekty w kierunku Krystyny Jelowickiej i dlatego... — domyślał się Hennert.

— Tak. Dlatego i z tego jeszcze powodu, że nazwisko zmarłego powtarzało się bardzo często w identycznych zupełnie twierdzeniach.

— Czy słyszał pan jeszcze od kogoś innego też coś w tym rodzaju?

— Mówił mi jeszcze o tym Michał Korc.

— W jakich okolicznościach?

— Tego samego dnia przed rozmową z Ekiertem. Spotkałem go, gdy szedł na południową zmianę do fabryki.

— Czy spotkanie to było przypadkowe, czy spotykał się pan z Korcem systematycznie? — Wtargnął do dialogu między Hennertem a Wieruckim prokurator Brzozowski, którego częste kojarzenie nazwisk Korca ze wszystkimi niemal sprawami śledztwa zaczęło dziwić i zaciekawiać.

— Od czasu przyjazdu z Warszawy nie wychodziłem w ogóle nigdzie, cierpiałem na bardzo silną migrenę, nikogo też nie spotykałem ani przypadkowo ani systematycznie, panie prokuratorze! Wyszedłem po trzech dniach choroby po raz pierwszy na miasto i spotkałem Korca jeszcze na wewnętrznym dziedzińcu posesji.

— Co słychać dobrego? — zagadnąłem go na przywitanie ze zwykłej uprzejmości.

— Nic nowego! — odrzekł — Nudy! Nasze życie jest bardzo nieciekawe.

— Czyje życie jest ciekawe? — odpowiedziałem na to najzupełniej bez żadnej ukrytej myśli.

— No pańskie chociaż jest o wiele ciekawsze

— Moje? — zdziwiłem się szczerze.

— Pewnie. Pan już nie należy do nas. Pan zapomniał o swej młodości. Wyszliśmy na ulicę wskazując więc na miejskie ścieki mówił dalej — W tych rynsztokach chodziliśmy kiedyś razem, tutaj poznawaliśmy życie ulicy. Ja zostałem nad tymi rynsztokami, a pan wyjechał w szeroki świat.

— Przecież to raczej pan jest z dalekiego świata, był pan na robotach w Niemczech, wyjeżdżał pan do pracy w Belgii... Dziwiłem się jego słowom.

— Mimo to nic się w mojej sytuacji nie zmieniło, a pańska uległa zupełnej przemianie, skończył pan uniwersytet, wchodzi pan na nowe drogi... Na nowe drogi... — jak echo powtórzył z ironią Wierucki, lecz opanowawszy się natychmiast opowiadał dalej:

— Nasza ojczyzna to czworokątna nisko sklepiona izba w suterynie lub na poddaszu. Nawet nie ma człowiek pociechy ze swojej baby. Orze to jak koń, marnieje na oczach, traci młodość i urodę, kiedy inne kobiety są akurat najpiękniejsze... Jeśli zjawi się wśród naszych dziewcząt jakaś piękność, to i tak posiądzie ją najpierw Waldemar Glück...

— Kto? — wykrzyknąłem w zdumieniu.

— Nie słyszał pan o nim? To naczelny dyrektor u Rosenthala. Wszystkie ładniejsze dziewczyny przechodzą w fabryce przez jego ręce. Jak sobie którą upatrzy, to tak będzie koło niej chodził, aż ją dostanie. Spryciarz jest w tych sprawach niezwykły, a dziewczyny to i nie bardzo mu się nawet bronią. Imponuje im taki dyrektor, tak samo pewnie, jak nam ich dyrektorskie kobiety.

Aleksander Zawadzki

CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO KC PPR

Pamięci tow. Andrzeja Żdanowa

Ciężka żałoba okryła klasę robotniczą całego świata, wszystkich spragnionych pokoju, wszystkich bojowników postępu i socjalizmu. Zmarł jeden z najwybitniejszych ludzi Związku Radzieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jeden z tych, którzy u boku wielkiego Stalina dźwigają na swych barkach ciężar walki o pokój między narodami, walki o zwycięstwo, o dzieło marksizmu-leninizmu, o socjalizm.

Trzydzieści kilka lat stał Andrzej Żdanow w pierwszych szeregach budowniczych Związku Radzieckiego. Trzydzieści kilka lat walczył niezmordowanie o stworzenie ze Związku Radzieckiego takiej potęgi, takiej ostoi klasy robotniczej całego świata, takiej ostoi pokoju i socjalizmu, o którą rozbiłyby się wszelkie siły imperializmu międzynarodowego. Przy jego wybitnym współudziale wzniesiona została twierdza, która w czasie ostatniej wojny zwycięsko stawiła czoła nawale faszystowskiej, twierdza niezawisłości narodów Związku Radzieckiego, twierdza obrony wszystkich narodów świata.

Swe nieprzeciętne zdolności, swą olbrzymią wiedzę, swe wielkie oddanie sprawie marksizmu-leninizmu, swą kipiącą energię, poświęcił Andrzej Żdanow wielkiemu celowi- aby Związek Radziecki stał się tym, czym jest dziś — przodującym krajem socjalizmu, kroczącym ku ustrojowi komunistycznemu, krajem, który napawa wiarą i nadzieją wszystkich ludzi pracy w świecie, krajem przodującym ludzkości.

Wszędzie, gdzie był, wszędzie, dokąd kierowała go Partia i Stalin, był on ośrodkiem mobilizującym i przewodzącym masom pracującym w ich walce o wszechstronny rozwój kraju. Andrzej Żdanow kładł kamień węgielny pod setki fabryk radzieckich. Pod jego kierownictwem rozkwitały pola tysięcy przodujących kołchozów. Pod jego przewodnictwem potężniało i rosło miasto Lenina — bohaterski Leningrad. Przy jego wybitnym współudziale wychowywały się zarówno kadry budowniczych ZSRR, jak i bohaterskie szeregi Armii Radzieckiej.

U boku Stalina, jako jeden z jego najbliższych współpracowników, budował Andrzej Żdanow wielką Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików), wychowywał jej kadrę, cementował jej szeregi, uzbrajał je ideologicznie, kształtował w duchu bezwzględnej wierności ideom marksizmu-leninizmu, w duchu bezwzględnej walki z wrogami klasy robotniczej i mas ludowych.

Andrzej Żdanow był wodzem i ofiarnym żołnierzem sprawy socjalizmu, wiernym uczniem Stalina, gotowym w każdej chwili stanąć z bronią w ręku w pierwszej linii bojowników swej radzieckiej ojczyzny. W najcięższych chwilach minionej wojny, gdy uzbrojone od stóp do głów bandy hitlerowskie stanęły u wrót Leningradu, gdy nad kolebką rewolucji zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo — Stalin i Partia powierzają Andrzejowi Żdanowowi ciężkie i zaszczytne zadanie kierowania obroną tego bohaterskiego miasta. Przez wszystkie straszne dni blokady, dni śmierci, głodu i epopei najbardziej zaciekłych walk — Andrzej Żdanow stoi na czele odciętego od świata miasta Lenina. Bohaterskie to miasto oparło się pod jego wodzą wielekroć przeważającym siłom wroga, przełamało śmiertelny pierścień blokady i rozgromiło w końcu doborowe dywizje faszystowskie.

Andrzej Żdanow był nie tylko żołnierzem. Był również głębokim teoretykiem i ideologiem rewolucyjnym klasy robotniczej, był tym, który uzbroił inteligencję w broń walki ideologicznej z idealistycznymi systemami i koncepcjami filozoficznymi. Jego wnikliwe analizy twórczości kulturalnej Związku Radzieckiego, jego druzgocąca krytyka obcych i wrogich klasie robotniczej prądów „kulturalnych" gnijącego imperializmu, stały się pochodnią, oświetlającą drogę twórczą inteligencji socjalistycznej.

Olbrzymia wszechstronna, ofiarna i owocna praca rewolucyjna Andrzeja Żdanowa, swoim znaczeniem wykracza daleko poza ramy Związku Radzieckiego. Andrzej Żdanow był jednym z najbliższych współpracowników Stalina, nie tylko jako budowniczy państwa radzieckiego, nie tylko jako budowniczy potęgi ZSRR, był on również jednym z najwybitniejszych przywódców i działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego.

Gdy w wyniku przełomowych zwycięstw Armii Radzieckiej hitlerowskie Niemcy zostały rozgromione, anglo-amerykańscy podżegacze wojenni zaczęli organizować nowe spiski wojenne, odbudowywać agresywne Niemcy i popierać ich rewanżowe tendencje w warunkach rozbicia świata na dwa obozy imperializmu i demokracji — Polska Partia Robotnicza wystąpiła z inicjatywą zwołania narady szeregu partii komunistycznych i robotniczych. Na tej to pierwszej po wojnie naradzie rewolucyjnych partii klasy robotniczej Andrzej Żdanow wygłosił programowe przemówienie, w którym ujawnił wszystkie sprężyny, działające przeciwko pokojowi. Ujawnił zbrodnicze zamiary imperializmu amerykańskiego, jego przygotowania do ujarzmienia Europy, do krucjaty przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Andrzej Żdanow nie tylko uzbroił wówczas międzynarodową klasę robotniczą i siły postępu, nie tylko ujawnił niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi i narodom, ale tchnął również wiarę w szeregi klasy robotniczej, wiarę w siły pokoju, wiarę w moc partii marksistowskich, reprezentujących interesy społeczne i narodowe wszystkich ludów świata.

„W obecnych warunkach kraje imperialistyczne, jak Stany Zjednoczone, Anglia i bliskie im państwa stają się niebezpiecznymi wrogami niepodległości i samookreślenia narodów, gdy natomiast Związek Radziecki i kraje nowej demokracji są niezawodnym oparciem w obronie równouprawnienia i samookreślenia narodów" — mówił wówczas Andrzej Żdanow.

W walce o słuszną sprawę cechował Andrzeja Żdanowa temperament urodzonego rewolucjonisty, zniewalający ogromną siłą przekonania. W osobistym zetknięciu wykazywał wielką wiedzę teoretyczną, głęboką inteligencję, a przy tym ujmującą skromność w stosunkach z ludźmi, z towarzyszami.

Andrzej Żdanow darzył wielką sympatią masy pracujące Polski. Znał dobrze dzieje ich ofiarnej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, podziwiał wyniki ich pracy w budowie Polski Ludowej.

Do ostatniej chwili swego życia znajdował się Andrzej Żdanow w pierwszych szeregach walczącego z imperializmem i reakcją proletariatu międzynarodowego, w pierwszych szeregach bojowników, walczących o prawa narodów do suwerennego i niepodległego życia o pokój i postęp ludzkości.

Wierny syn Wielkiej Rewolucji Listopadowej, wierny syn i współbudowniczy Partii Lenina-Stalina, stał Andrzej Żdanow do ostatnich chwil swego wielkiego życia w pierwszych szeregach budowniczych kraju zwycięskiego socjalizmu.

Postać tego wielkiego bojownika klasy robotniczej, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego przyświecać będzie ludziom pracy, bojownikom o socjalizm, o pokój i suwerenność narodów na całym świecie.

Pamięć o nim na zawsze pozostanie drogą naszej Partii i walczącym o socjalizm masom pracującym Polski.

Dokąd zmierza polityka Watykanu

Zabiegi o sympatie Niemców kosztem Polski

Rzymski korespondent poważnego tygodnika amerykańskiego „New Republic" doniósł swemu pismu, że wysiłki polskich dygnitarzy kościelnych, zmierzające do ZMIANY POLITYKI WATYKANU W SPRAWIE NIEMIECKIEJ, pozostały całkowicie BEZOWOCNE. Według cytowanego tu pisma, ta polityka nie tylko nie ulegnie zmianie w kierunku dla Polski korzystniejszym, lecz — przeciwnie — BĘDZIE ZAOSTRZONA I WZMOŻONA. Watykanowi bowiem w chwili obecnej zależy na POZYSKANIU SYMPATYJ NIEMCÓW — zarówno katolików, jak protestantów — co miałoby być rekompensatą za utratę wpływów w państwach Europy Wschodniej.

Na poparcie swych twierdzeń, korespondent „New Republic" przytacza szereg ostentacyjnych posunięć politycznych Watykanu, jak głośny list papieża do biskupów niemieckich, zjazd niemieckich dygnitarzy kościelnych w Watykanie pod przewodnictwem Piusa XII oraz wysłanie kard. Micara na uroczystości 700-lecia Katedry Kolońskiej. List nominacyjny tego kardynała, opublikowany przez „*Osserwatore Romano*", zawierał bardzo wyraźne akcenty proniemieckie, a sama delegacja była pierwszym tego rodzaju aktem od lat 60, tj. od r. 1888, gdy do Niemiec wysłano specjalną misję papieską z okazji wstąpienia na tron Wilhelma II.

To, co pisze korespondent „New Republic", znajduje potwierdzenie w wielu innych faktach, ilustrujących niemniej dobitnie *prawdziwe tendencje polityki watykańskiej*. Parę tygodni temu organ Jezuitów amerykańskich — „*America*" wystąpił z atakiem przeciwko polskim granicom zachodnim, domagając się „sprawiedliwości dla Niemców", ostatnio zaś w belgijskim czasopiśmie katolickim „*La Libre Belgique*" wydrukowany został antypolski artykuł, oparty na szeregu fałszerstw historycznych. Autor tego artykułu zarzuca Polakom „brak umiaru" i krytykuje decyzje co do granicy polskiej na Odrze i Nysie, twierdząc bezczelnie, jakoby „granicą Polski była zawsze górna Wisła" (!). Nie pozbawionym swoistej wymowy jest szczegół, że w redakcji „Libre Belgique" zatrudnionych jest paru dziennikarzy... andersowskich.

Lecz o kierunku polityki Watykanu świadczą nie tylko proniemieckie wystąpienia jego dostojników i jego prasy. Wrogość tej polityki w stosunku nie tylko do Polski, lecz do wszystkich w ogóle krajów demokracji ludowej, występuje wyraźnie w świetle takich na przykład faktów, jak represje kościelne, skierowane przeciwko tym przedstawicielom duchowieństwa, którzy uczciwie pojmując swe obowiązki narodowe i obywatelskie, współpracują z rządami ludowymi w dziele powojennej odbudowy i sprawiedliwych reform społecznych.

W Czechosłowacji zwierzchność kościelna zasuspendowała w czynnościach kapłańskich ministra zdrowia — ks. Plojhara oraz kilku innych księży, popierających czynnie rząd demokratyczny. Praski dziennik „*Svobodne Slovo*" słusznie z tej okazji zauważył:

„Za czasów Hitlera Watykan nie zastosował akcji tego rodzaju wobec żadnego księdza katolickiego, który popierał hitleryzm, dziś jednak każdy duchowny katolicki, który stanie po stronie ludu, obłożony zostaje klątwą. Takie stanowisko nie wzmocni z pewnością wpływów Kościoła wśród mas katolickich".

O tym, co robił, a raczej *czego nie robił* — choć powinien był — Watykan za czasów Hitlera, my — Polacy — wiemy nie gorzej od Czechów. Wiemy też doskonale, jakie jest stanowisko Watykanu w najżywotniejszych dla Polski sprawach — po wojnie. Czyż nie jest przekonywującym w tej mierze choćby taki fakt, że ten sam „najwyższy autorytet moralny", który niemal co tydzień demonstracyjnie ubolewa nad losem „pokrzywdzonych" Niemców, nie uznał za konieczne, ani za właściwe zabrać głosu w kwestii tak zupełnie apolitycznej, jak umożliwienie i ułatwienie powrotu do ojczyzny *dwustu tysiącom dzieci polskich*, które były porwane przez hitlerowskich oprawców i do dziś dnia znajdują się w Niemczech, wydane na łup germanizacji.

Watykan traci wpływy w krajach Europy Wschodniej — to niewątpliwe. Ale jest chyba dość ważkich przyczyn, które tę utratę tłumaczą i uzasadniają. Związawszy się politycznie z imperializmem amerykańskim, dostojnicy watykańscy — choć ich sukni duchownej wcale to nie przystoi — kroczą w takt marshallowskiego marsza. I to jest właściwe źródło proniemieckich i reakcyjnych, antypolskich i w ogóle antydemokratycznych tendencyj dzisiejszej polityki Watykanu.

Bolesław Dudziński

Wspólne szkolenie PPR i PPS

Drugi turnus winien pracować lepiej od pierwszego

Rozpoczęte przed kilkoma miesiącami wspólne szkolenie członków PPR i PPS zakańcza obecnie w Łodzi swój pierwszy turnus. Na terenie szeregu dzielnic partyjnych fabryk i innych zakładów pracy kursy zostały już zakończone. Ogółem do chwili obecnej ukończyło już kursy i otrzymało świadectwa około 500 słuchaczy. Piśmienne odpowiedzi egzaminacyjne większości słuchaczy świadczą o tym, że kursy w znacznym stopniu przyczyniły się do podniesienia świadomości politycznej — wiekszość prac tchnie bojowym duchem klasowym, zrozumieniem zadań, stojących przed polską klasą robotniczą w walce o Polskę socjalistyczną.

Obecnie czynne jeszcze są kursy w 13 zakładach pracy m. in. w PZPJG Nr 8 w PZPW Nr 2, w PZPB Nr 8, w Miejskiej Straży Pożarnej i in. Również i w tych ośrodkach kursy zostaną zakończone w bieżącym miesiącu.

Mimo poważnych osiągnięć kierownictwo kursów, oceniając działalność pierwszego turnusu szkoleniowego, dostrzega sporo braków, z których najważniejszym jest stosunkowo mała — jak na robotniczą Łódź — ilość kursantów jak i również fakt, że duża ilość towarzyszy, którzy początkowo zapisali się na kursy, nie uczęszczała na nie aż do ich zakończenia.

Braki te powinny być usunięte w drugim turnusie, który rozpocznie się w końcu bieżącego miesiąca, a który będzie pracował w oparciu o nowe materiały, opracowane przez wydziały szkoleniowe Komitetów Centralnych obu partii. Łódzka Komisja Szkoleniowa zamierza w drugim turnusie uruchomić jednocześnie kursy w 50 ośrodkach pracy i objąć nimi około 1200 osób. Będzie rzeczą bardzo ważną, by z owych 1200 osób jak najmniej odpadło w czasie trwania kursu. Uda się to niewątpliwie osiągnąć, jeżeli Komitety Fabryczne i Dzielnicowe poświęcą zagadnieniu szkolenia należną uwagę, jeżeli każdy słuchacz kursu będzie codziennie odczuwał, że został na kurs delegowany przez swoją organizację partyjną i że przed nią odpowiada za regularne uczęszczanie i za dobre postępy w nauce. (ap)

Walka o spuściznę po Schumacherze

Wyścig kandydatów na „fuehrerów"

Jak donoszą z Berlina, śmiertelnie chory prawicowy przywódca niemieckich socjaldemokratów, **Kurt Schumacher**, zaprzeczył pogłoskom „jakoby zamierzał zrezygnować z działalności politycznej. Od chwili, kiedy Schumacher podczas swego pobytu w Londynie ciężko zapadł na zdrowiu, wzrosła rywalizacja pomiędzy kandydatami na jego następców.

Do niedawna toczyły się waśnie, głównie między Ollenhauerem, faworytem Labour Party, Fritzem Heine — agentem anglosaskiego wywiadu i faworytem tych zarządów wojskowych. Wydaje się jednak że największe szanse posiada protegowany amerykański, były minister spraw wewnętrznych, Sollmann. Ten ostatni powrócił świeżo ze Stanów Zjednoczonych i oświadczył Schumacherowi, że przejmie kierownictwo niemieckiej socjal-demokracji. Słowa te skłoniły Schumachera do opublikowania dementi w sprawie jego dymisji.

Interpelacje naszych Czytelników

Trzeba zwalczać lichwę mieszkaniową

Towarzyszu Redaktorze!

Chciałam poruszyć na łamach naszego „Głosu" sprawę bardzo ważną nie tylko dla mnie, ale i dla wielu innych robotnic i robotników w Łodzi.

Mam lat 19. W lutym bieżącego roku przyjechałam do Łodzi i rozpoczęłam pracę, jako tkaczka w jednej z tutejszych fabryk.

Choć poznałam już mój nowy zawód tkaczki, to jednak nie opanowałam go jeszcze należycie i dlatego zarobki moje są na razie nie wysokie. Rozumiem ,że nie mogę zarabiać tyle, co fachowiec — tkacz i pod tym względem się nie skarżę. Wiem, że z miesiąca na miesiąc będę coraz lepiej wykonywać swoją pracę ,a wraz z tym będą wzrastały moje zarobki, wiem również, że dawniej uczniowie musieli jeszcze za naukę płacić.

Gnębi mnie jednak coś innego. W Łodzi jestem sama — nie mam nikogo z rodziny i zmuszona jestem mieszkać u obcych ludzi. I oto okazało się, że nie mogę znaleźć tańszego mieszkania, jak za 1.000 zł. miesięcznie. Za te 1.000 złotych, które stanowią więcej niż jedną czwartą część mojego zarobku, otrzymuję łóżko, w którym mam prawo przespać się w nocy.

Jeżeli jednak, co się zdarza dość często, przyjeżdża ktoś do mojej gospodyni, muszę gościom ustąpić mojego łóżka i spędzić noc „na siedząco" przy stole. Po pracy, gdy wracam zmęczona do domu, muszę często jeszcze przynieść parę wiader wody lub wypełnić inne prace gospodarskie.

Gdy tylko nie wpłacam co tydzień, w dniu wypłaty, moich 250 złotych, spotykają mnie ze strony gospodyni wymówki, a gdybym miała dwa razy nie zapłacić, to na pewno nie wpuszczonoby mnie do domu.

Jak już wspomniałam na wstępie, nie jestem bynajmniej pod tym względem wyjątkiem. Wraz ze mną w tym samym mieszkaniu mieszkają jeszcze dwie panienki, a wiele moich koleżanek przybyłych spoza Łodzi znajduje się w podobnej sytuacji.

Wydaje mi się, że przecież stosunkowo niewielkim kosztem mógłby Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego wybudować baraki i wyposażyć je w skromne urządzenia. Zresztą są w Łodzi w różnych punktach miasta niewykorzystane baraki, któreby można było wykorzystać na ten cel.

W barakach tych znaleźliby dach nad głową i łóżko za 50 czy 100 złotych miesięcznie samotni robotnicy, którzy obecnie za drogie pieniądze muszą się gnieździć w nieodpowiednich warunkach, stając się ofiarą lichwy mieszkaniowej. Zdaje mi się, że warto się nad tym zastanowić.

Czytelniczka.
(nazwisko i adres w redakcji).

OD REDAKCJI:

Sądzimy, że pomysł wysunięty przez naszą czytelniczkę zasługuje na uwagę odpowiednich czynników

Trybuna Wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Plan jakościowy przemysłu włókienniczego

Walka z brakoróbstwem, o lepszą i piękniejszą tkaninę

O ile przemysł włókienniczy na ogół dobrze się już wywiązuje ze swoich zadań produkcyjnych pod względem ilościowym — plany wytwórcze wypełniane są przezeń z dość znaczną nawet niekiedy nadwyżką, — to pod względem jakościowym wiele jeszcze zostało do zrobienia.

Gorzej, że na przestrzeni ostatniego roku, w takich branżach włókiennictwa, jak przemysł bawełniany, wełniany i włókien sztucznych, zaobserwować można nawet *pewien spadek jakości.*

Groźne to zjawisko spowodowane jest w pierwszym rzędzie obniżeniem dyscypliny technologicznej w fabrykach oraz brakiem zdecydowanego działania w zakresie walki z brakoróbstwem we wszystkich kolejnych fazach produkcji i to zarówno ze strony personelu technicznego, jak i załóg fabrycznych. Pewną rolę odegrała również istniejąca powszechnie pobłażliwość i tolerancja wobec brakorobów.

Braki w produkcji powstawać mogą z winy nadzoru technicznego, gdy nie stosuje się on do odpowiedniego reżymu technologicznego, lub też z winy wykonawców, tzn. w rezultacie niestarannej czy niechlujnej pracy robotników. Umiejętność wykrywania źródeł brakoróbstwa oraz jego sprawców ma doniosłe znaczenie w walce o lepszą jakość produkcji.

W tym kierunku zmierzają zarządzenia wydane ostatnio w przemyśle włókienniczym.

W związku z obniżeniem w ciągu ostatnich miesięcy jakości wyprodukowanych wyrobów włókienniczych zostały także z dniem 1 września wprowadzone *tzw. plany jakościowe*, obowiązujące wszystkie poszczególne fabryki, jak i całe branże.

Plany jakościowe określają minimalny odsetek produkcji pierwszego gatunku, poniżej którego fabryce „zjechać" nie wolno.

W etapie pierwszym walki o plan jakościowy główny wysiłek skierowany będzie na likwidację braków, powstałych z przyczyn technologicznych.

Co się tyczy fabryk, to zorganizowana zostanie tam ścisła kontrola międzyoddziałowa. Przędza i surowe tkaniny będą klasyfikowane w sposób skrupulatny przez brakarzy. Kierownik Oddziału, a wraz z nim cały personel techniczny odpowiadać będą za wypełnienie planu jakościowego przez Oddział.

Sprawa walki *o dobrą jakość wyrobów włókienniczych*, o wypełnienie planu jakościowego winna stać się jednym z najpoważniejszych zadań, stojących w chwili obecnej przed przemysłem włókienniczym.

Całe zadanie należy omówić na comiesięcznych naradach produkcyjnych, ogólnofabrycznych i oddziałowych. Zadania te winny mieć na uwadze organizacje partyjne i Rady Zakładowe.

ŁÓDŹ ULEPSZA SWE BRUKI

Fatalny stan bruków od dawna jest bolączką naszego miasta. To jedna z pozostałości rabunkowej gospodarki jeszcze z okresu zaboru, a doprowadzenie ulic łódzkich do zadawalającego stanu wymaga wielu lat wysiłków i olbrzymiego nakładu kosztów.

Zarząd m. Łodzi w miarę swych możliwości finansowych ulepsza nawierzchnie najruchliwszych arterii łódzkich. Na zdjęciu będące w stadium ukończenia roboty brukarskie na ul. Kilińskiego.

W tę i z powrotem

Szkoła Cyrulskiego

Korzystając z rozpoczynającego się roku szkolnego — również dyr. Wł. Cyrulski ogłasza początek w swojej szkole. Jest to... szkoła tańców, nie składająca się bynajmniej ze stopnia podstawowego, ani licealnego, lecz prowadzona od razu na poziomie akademickim.

Szkoła dyr. Cyrulskiego dostarcza społeczeństwu wykwalifikowanych pierwszorzędnie magistrów boogie-woogie, tudzież doktorów swinga.

Łodzianin

Ofiary

Z okazji imienin przewodniczącej Ligi Kobiet przy „Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4" — Bronisławy Krystek, Zarząd Ligi Kobiet składa 5.000 (pięć tysięcy zł) na sieroty po poległych bojownikach o Wolność i Demokrację.

* * *

Rada Zakładowa i Liga Kobiet przy „Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4" składają zł 3.700 (trzy tysiące siedemset) na Rodzinę Radiową.

Adepci sceny na starcie

Przed nowym rokiem akademickim w Wyższej Szkole Teatralnej

W grudniu rb. minie 137 lat od chwili, gdy w roku 1811 twórca polskiego teatru Wojciech Bogusławski założył w Warszawie pierwszą Szkołę Dramatyczną, pracującą w nad wyraz ciężkich warunkach. Był to czas reform Sejmu Czteroletniego i daremnych prób naprawy Rzeczypospolitej, a naprężenie polityczne nie sprzyjało rozwojowi teatru. Program ówczesnej szkoły obejmował 5-letni kurs przygotowawczy, po którego ukończeniu adepci sztuki scenicznej przechodzili dopiero na kurs drugi, gdzie specjalizowali się w obranych dla swego typu rolach. Wspomniana uczelnia w roku 1815 pod dyrekcją Osińskiego, a potem Kudlacza (nazwiska związane nierozdzielnie z teatrem tego okresu) kontynuowała swą działalność pod nieco przydługą nazwą „Szkoła elementarna muzyki i sztuki dramatycznej". Cel przyświecający jej założycielom był godny włożonego wysiłku: troska o przyszłość polskiego teatru.

* * *

Dnia 27 września rb. rozpoczyna się rok szkolny w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi, mieszczącej się przy ul. Gdańskiej 32. Pod kierownictwem rektora Leona Schillera, kontynuatora najlepszych tradycji teatru Bogusławskiego („Krakowiacy i Górale") łódzka uczelnia wkracza w swój trzeci rok istnienia. Przed dwoma laty w dawnym pałacyku Poznańskich zebrało się po raz pierwszy grono pedagogów, oraz młodzieży. Ścigani jeszcze przez upiory wojennych przeżyć i wspomnienia obozów koncentracyjnych umieli zatrzasnąć drzwi za przeszłością i rozpoczęli swój start do celu powodowani tą samą ideą, co ich poprzednicy przed stu kilkudziesięciu laty: troską o przyszłość polskiej sceny.

* * *

Szkoła obok Wydziałów Aktorskiego, Reżyserskiego i Dramaturgicznego prowadzi dodatkowo Kurs Gry Operowej i dwuletni Kurs dla instruktorów teatrów niezawodowych. Absolwentki i absolwenci tego ostatniego zaprezentowali już dodatnie wyniki swej pracy na ubiegłym ogólnopolskim konkursie zespołów świetlicowych, gdzie zdobyli szereg nagród.

Trzyletnie studia na Wydziale Aktorskim przedłużone będą jednoroczną praktyką w powstającym obecnie teatrze szkolnym. Wydział Reżyserski, pozostający pod osobistym kierownictwem Leona Schillera, jest również czteroletni i ma za zadanie wychowanie nowego pełnowartościowego typu reżysera-dramaturga. Na Wydziale Dramaturgicznym (pierwszym tego rodzaju w Europie) dwuletnie dotychczas studia przedłużone zostają o rok. Słuchacze tego Wydziału współpracują ściśle z Wydziałami Reżyserskim i Aktorskim. Kurs Gry Operowej współdziała z sekcją operową Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, a uzupełnieniem dwuletnich studiów jest jednoroczna praktyka w teatrze.

P. W. S. T., podobnie, jak wszystkie wyższe uczelnie, dostępna jest w jak najszerszej mierze dla zdolnej młodzieży ze środowiska robotniczego, chłopskiego i inteligencji pracującej.

* * *

Na marginesie informacyjnego artykuliku warto zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze — sceny polskie cierpią na „nadprodukcję" aktorek przy równoczesnym braku aktorów. Adeptki sztuki scenicznej powinny więc liczyć się z tym faktem, gdyż tylko najzdolniejsze aktorki nie staną w przyszłości przed widmem utrudnionego engagement lub wprost braku pracy. Wprawdzie dotychczas nie istnieje bezrobocie w zawodzie aktorskim, lecz przyszłość przynieść może ciężki problem do rozwiązania.

Po drugie — Melpomena stawia dziś swym dzieciom wysokie wymagania nie tylko natury artystycznej, lecz i *etycznej*, a gra zespołowa wymaga upartej i ciężkiej pracy twórczej. Minął okres rozkapryszonych gwiazd, których głównym motywem działania była ambicja wybicia się *za wszelką cenę*, choćby po trupach. I o tym pamiętać powinni wszyscy młodzi, których urzeka czarodziejska magia kulis, gdyż w przeciwnym razie będzie ona tylko złudnym mirażem.

* * *

Dobrze się stało, że wraz z pierwszymi absolwentami Wydziału Dramaturgicznego wstąpią w szranki ludzie, którzy będą pisać o teatrze ze znawstwem i uczciwie. Świetne boyowskie tradycje „Flirtów z Melpomeną" przygasają obecnie, zwłaszcza, jeśli chodzi o umiejętność oceny gry aktorskiej. Wielodniową, żmudną i twórczą pracę aktora zdobywa się często pustą wzmianką w rodzaju „gra nieprzekonywująca" lub tp. Z tego rodzaju recenzyj, rojących się często od osobistych i niepopartych niczym poglądów aktor nie tylko, że nie uczy się niczego, lecz nawet ponosi szkodę. Start młodych w teatrze — to rozpoczęcie nie tylko walki o miejsce dla siebie, lecz i o dobry polski repertuar, dobry teatr i dobrego recenzanta.

K. A. Strzałka

Światło rozproszy wieczorne mroki

Wkrótce rozbłysną dalsze lampy na ulicach Łodzi

Wcześnie zapadający w porze jesiennej zmierzch wiele sprawia kłopotu mieszkańcom źle oświetlonych ulic, a szczególnie powracającym z pracy robotnikom.

Tonące jeszcze, niestety, w błocie niektóre ulice i niedostatecznie zabrukowane peryferie były nawet w porze letniej trudne do przebycia. Sytuacja tym gorsza byłaby jesienią. Aby jej zaradzić, Zarząd Miejski przynaglił odpowiednie agendy do jak najszybszego uruchomienia większej ilości lamp na ulicach miasta.

Tak więc na polecenie Zarządu Miejskiego Elektrownia w ciągu sierpnia uruchomiła 42 lampy w parku Źródliska oraz na ulicach Dobieckiego (Bałuty) i Traktorowej (przecznica Limanowskiego).

W najbliższym czasie jeszcze przed jesienią oświetlone zostaną ulice na Nowo Złotnie oraz Pryncypalna, Kosynierów Gdyńskich i Ustronna, wszystkie trzy na Chojnach.

102 lampy 500 watowe oświetlą również w ciągu września dużą dzielnicę w śródmieściu, znajdującą się w kwadracie między ul. Lipową, która zostanie również częściowo oświetlona, Towarową, Andrzeja Struga do Legionów.

Szczep.

Łodzi przybywa nowy ośrodek handlu

W dniu 16 b.m. otwarcie Hali Targowej na ul. Kościelnej

Na terenie Hali Targowej przy ul. Kościelnej 6 roboty dobiegają już do końca. Obecnie, mieszczące się w nowej hali firmy wstawiają meble, zarząd zaś targowisk porządkuje trawniki tak, aby na dzień otwarcia t. j. na 16 września, nowy bazar miał prawdziwie estetyczny wygląd.

W hali na ul. Kościelnej mieścić się będzie 14 pierwszorzędnie urządzonych sklepów.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców otwiera tu zakład rzeźniczy, sprzedający również wyroby masarskie. Trzy sklepy organizuje Centrala Przemysłu Skórzanego. Sprzedawać się w nich będzie zarówno gotowe wyroby ze skóry, jak i materiał na zelówki, skalkulowany oczywiście według cen możliwie najniższych. Dwa sklepy posiadać będzie Centrala Przemysłu Chemicznego, dostarczająca konsumentom perfumy, kredki, pudry itp.

Wyroby gospodarstwa domowego nabywać będzie można w oddziale Centrali Fajansu i Porcelany. W dwóch zaś sklepach przemysłu drzewnego przeznaczone będą do kupna meble wyrobu fabryk państwowych. Najwięcej sklepów, gdyż aż pięć, otwiera Centrala Tekstylna, która zaopatrzy konsumentów w różnolity asortyment wyrobów wełnianych i bawełnianych.

Pod hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego

odbędą się Dożynki w Tuszyńskim Lesie

W niedzielę dnia 5 września w wielu miejscowościach naszego województwa odbędą się *tradycyjne obchody dożynkowe*. Uroczystości te zbiegają się z *4-tą rocznicą wydania dekretu o Reformie Rolnej.*

Na największą skalę odbędą się *Dożynki powiatu łódzkiego w Lesie Tuszyńskim*, połączone z otwarciem Pierwszego Klubu Chłopskiego Sportowego „Rolnik".

Program uroczystości przewiduje początek na godzinę 11-tą.

O godz. 11.05 przybędzie sztafeta gwiaździsta. Sztafety Ludowych Zespołów Sportowych z całego województwa dobiegną do granic powiatu łódzkiego, skąd aż do Pl. Wolności w Łodzi biec będą sztafety powiatu łódzkiego. Z Pl. Wolności aż do Tuszyna-Lasu podążą sztafety Klubu Chłopskiego poprzez ulicę Piotrkowską, Pl. Niepodległości, Rzgowską i Rzgów. Sztafetę przyjmą przedstawiciele władz powiatowych, następnie wojewódzkich i wreszcie przedstawiciele Rządu z Ministrem Dąbkiem na czele. Sztafety przyniosą meldunki z terenu o osiągnięciach podczas żniw i o wynikach współzawodnictwa pracy w rolnictwie.

Między godziną 11.15 a 12-tą odbędzie się defilada przed trybuną ustawioną w Lesie Tuszyńskim. W defiladzie tej wezmą udział przybyłe zespoły ludowe, delegacje chłopów ze wszystkich powiatów, udekorowane wozy dożynkowe.

Ze względu na Święto Odrodzonego Lotnictwa Polskiego samoloty sportowe Aeroklubu Łódzkiego dokonają podczas defilady akrobacji i ewolucji powietrznych.

Między godziną 12 a 13-tą zostaną wygłoszone przemówienia okolicznościowe.

Od godz. 13 do 15-tej artystyczne zespoły ludowe oraz robotnicze zespoły świetlicowe wystąpią z bogatym programem. Po występach artystycznych odbędą się zawody sportowe między sportowymi zespołami ludowymi.

O godz. 16-tej zostaną wręczone nagrody zespołom wiejskim i przodownikom pracy, po czym rozpocznie się zabawa taneczna, połączona z występami zespołów ludowych.

Zapewniony jest dogodny dojazd i powrót tramwajami miejskimi i dojazdowymi. Do tańca przygrywać będą doborowe orkiestry.

Jak się dowiadujemy, w dożynkach tych weźmie również udział grupa rolników czechosłowackich, którzy zwiedzają obecnie Polskę.

NA WOKANDZIE

Kradzione nie tuczy

Jan Stefański i Edmund Baran, wykonując roboty ślusarskie na terenie Państwowego Domu Towarowego przy ul. Piotrkowskiej 60-62, zapragnęli szybko wzbogacić się, i to nie drogą uczciwej pracy. Na początku czerwca o godz. 4-ej rano pod pretekstem reperacji weszli na dach i przez otwór wentylacyjny Stefański dostał się wewnątrz gmachu do sali sklepowej. Tam sporządził dwie paczki z różnych skradzionych kuponów materiałów wełnianych i częściowo podał je Baranowi, zaś resztę ukrył na terenie domu. Kradzież jednak wydała się i wczoraj obaj złodzieje odpowiadali przed Sądem Doraźnym.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Świnarskiego skazał Jana Stefańskiego i Edmunda Barana po 4 lata więzienia każdego. Oskarżał prokurator Kubik.

Co usłyszymy przez radio

Program na PIĄTEK 3 września 1948 r.

12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.25 Arie i pieśni. 12.45 1) Ostatni numer „Chłopskiej Drogi, 2) Pogadanka Naczelnego Komisariatu Odbudowy Wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 „Sergiusz Prokofiew". 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa. 15.05 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.15 (Ł) „Latajmy częściej i wyżej". 15.20 (X) Interludium z płyt. 15.30 „Skrzydlate drapieżniki" — pogadanka. 15.45 „Kwadrans piosenek" w wyk. zespołu „4 Asy". 16.00 Dziennik. 16.30 Liszt — Fantazja na tematy opery Mozarta „Don Juan" w wyk. P. Łoboza. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 „W rocznicę śmierci Janka Krasickiego" — wspomnienie. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 „W rytmie tanecznym" — 19.00 Audycja Organizacji „Służba Polsce". 19.10 „Wrażenia Międzynarodowej Misji Lekarskiej z pobytu w Polsce" — pogadanka. 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie — „Emancypantki". 21.30 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Program na SOBOTĘ 4 września 1948 r.

rano

5.00 (Ł) Polonez — powitanie, omów. pogody i ważn. audycji dnia. 5.05 (Ł) Muzyka poranna. 5.20 Międzynarodowy Koncert wymienny z Czechosłowacji. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Progr. dnia. 7.00 Skrót wiadom. dzien. poran. 7.05 Przegl. prasy stoł. 7.12 Muzyka. 7.20 (Ł) II-gi list o kokluszu dr J. Żeligowskiej. 7.30 Muzyka. 8.20 Powieść radiowa. 8.35 Muzyka. 8.55 Inform. ogólnop. 9.00 Skrzynka PCK. 9.10 (Ł) Komunikaty.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

Kronika m. Kutna

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 3 wrze:nia 1948 roku.
Dziś: Szymona.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Apteka „Pod Orłem" — 106
Apteka Sukc. H. Walenta — 52
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 86

Musimy zwiększyć ilość izb szkolnych

na terenie powiatu kutnowskiego

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, zwróciliśmy się do inspektora szkolnego tow. Teodora Sójczyńskiego z prośbą o udzielenie nam informacji co do stanu szkolnictwa w powiecie kutnowskim.

— W bieżącym roku szkolnym czynnych jest 80 szkół, do których uczęszcza 14.965 dziewcząt i chłopców — mówi tow. inspektor. Z tego 24 szkoły są jednoklasowe i te będziemy stopniowo likwidować, zwiększając ilość etatów w pełnych szkołach podstawowych, zwracając szczególną uwagę na wieś. I tak w ubiegłym roku szkolnym miasta miały 92 etaty nauczycielskie, obecnie zaś 78, przeznaczając 14 etatów na wieś, ażeby odciążyć nauczycieli wiejskich, którzy przeciążeni są pracą.

Najpoważniejszą naszą troską jest sprawa budynków szkolnych. Do dyspozycji mamy 280 izb lekcyjnych w tym 226 izb własnych i 54 wynajęte, które niestety, nie odpowiadają naszym potrzebom. Od trzech lat prowadzimy intensywną akcję budownictwa szkolnego w 10 gminach powiatu kutnowskiego. Dumą naszą jest monumentalny gmach w Żychlinie, który pomieści tysiąc dzieci.

Dzięki dużej ofiarności społeczeństwa żychlińskiego i staraniom miejscowych władz administracyjnych, które uzyskały 6 milionów zł. dotacji ze Skarbu Państwa, szkoła w Żychlinie zostanie oddana do użytku już w przyszłym roku szkolnym. W Krośniewicach restauruje się część zburzonego budynku, a w pięciu gminach buduje się nowe szkoły.

Najgorzej sprawa budynków szkolnych przedstawia się w Kutnie. I tu muszę z przykrością zaznaczyć — mówi tow. Sójczyński — że ludność wiejska wykazuje więcej ofiarności i zrozumienia dla spraw szkolnictwa niż mieszkańcy Kutna. Młodzież szkolna w Kutnie nie posiada odpowiednich izb klasowych, a z braku lokali zmuszeni jesteśmy prowadzić naukę w szkołach na dwie zmiany, co znacznie utrudnia pracę.

W bieżącym roku posiadamy w Kutnie 7 szkół podstawowych w tym jedna jest częścią składową szkoły jedenastoletniej. Ogółem grupują one 3293 dzieci. Mamy nadzieję, że Ojcowie naszego miasta w bieżącym roku szkolnym zwrócą większą uwagę na stan budynków szkolnych w Kutnie i przy pomocy miejscowego społeczeństwa stworzymy dzieciom lepsze warunki do nauki. (B)

Uwaga, pszczelarze!

Ulom zagraża zgnilec amerykański

W gminie Sójki wykryto 10 ognisk zgnilca amerykańskiego. Jest to zakaźna choroba pszczół, która w krótkim czasie doprowadza do całkowitego wyniszczenia roji. W związku z tym Zrzeszenie Pszczelarzy przy Pow. Zw. Samop. Chłop. przeprowadza badania na terenie całego powiatu w celu wykrycia dalszych ognisk zgnilca amerykańskiego. Zarażone roje pali się, aby w ten sposób uchronić zdrowe pszczoły przed zarażeniem.

Za fałszowanie żywności

grożą surowe kary

Kontrolerzy Sanitarni Zarządu Miejskiego pobierają próbki żywności w sklepach i na targowisku, które następnie odsyłane są do Państwowego Zakładu Higieny w Łodzi, gdzie poddawane są badaniom w celu wykrycia ewentualnych nadużyć, jak dolewanie wody do mleka, dodawanie mąki do śmietany itp.

I tak w wyniku ostatniej kontroli skierowano kilka spraw do Sądu Grodzkiego za fałszowanie artykułów żywnościowych. Odpowiadać za to będą: Ob. Troczyńska Bolesława właścicielka sklepu spożywczego w Kutnie przy ul. Kościuszki 5 za sprzedawanie odtłuszczonego mleka. Za dolewanie wody do mleka pociągnięci do odpowiedzialności sądowej będą: Miązek Kazimiera, Szczepaniak Feliks, Pietras Wacław i Zielińska Maria wszyscy ze wsi Bielawki.

Dzieci chłopskie na koloniach

Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował w bieżącym sezonie letnim 16 dziecińców, które objęły 724 dzieci z terenu całego powiatu.

Na ten cel Pow. Zw. Samop. Chłop. otrzymał z Inspektoratu Kolonii Letnich 381 tysięcy złotych w gotówce oraz prowiant wartości 224 tys. zł. Dzięki tak wydatnej pomocy, dzieci otrzymywały doskonałe wyżywienie, i oprócz tego znajdowały się pod troskliwą opieką wychowawczyni.

Dożynki w Dobrzelinie

W niedzielę 5 września br. odbędą się w Dobrzelinie tradycyjne dożynki, w których udział wezmą okoliczni rolnicy i ludność miejska z Żychlina.

Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Państwowych

W czasie pierwszego dnia obrad Zjazdu Pracowników Państwowych zabrał głos przewodniczący zarządu głównego pos. Stefan Bancerz, który omówił sytuację urzędników państwowych, ich potrzeby oraz wkład w odbudowę aparatu państwowego po wojnie.

Mówca zanalizował powojenną strukturę aparatu państwowego, uwydatniając próby, podejmowane przez reakcję w kierunku jego paraliżowania i dyskredytowania.

Niecne praktyki wstecznictwa — stwierdził pos. Bancerz — przybierały różne formy, poczynając od nieróbstwa, siania zamieszania w urzędowaniu, a kończąc na szerzeniu niezadowolenia i nieufności do aparatu państwowego, wśród społeczeństwa oraz na sabotażach.

„Jednym z przejawów tej wrogiej roboty — ciągnął dalej mówca — jest podtrzymywanie poglądów, że aparat administracji państwowej jest apolityczny. Z tym poglądem, jako szkodliwym, musimy zerwać. Należy sobie uświadomić, że aparat administracji państwowej nie jest i nie może być apolityczny, gdyż za jego pośrednictwem państwo realizuje swą politykę''.

Poseł Bancerz omówił następnie sytuację materialną urzędników w Polsce, wskazując na widoczną jej stopniową poprawę i dalsze w tym kierunku starania, które zmierzają przede wszystkim do regulacji płac i świadczeń.

W dalszym ciągu swego referatu poseł Bancerz scharakteryzował formy pomocy, udzielanej przez Związek swoim członkom, podkreślając wielkie osiągnięcia na odcinku wczasów.

Końcową część swego przemówienia mówca poświęcił zagadnieniu współzawodnictwa pracy wśród pracowników państwowych. „W tym wielkim wysiłku budowy lepszej przyszłości — powiedział on — nie może zabraknąć i naszego wkładu. Naszym wkładem powinno być zwiększenie wydajności pracy, podniesienie dyscypliny, tępienie przerostów biurokratycznych i marnotrawstwa.''

Z kolei zabrał głos sekretarz generalny zarządu głównego ob. Tadeusz Kołaczkowski, który omówił dwuletni dorobek działalności władz związkowych i jego ogniw.

Omawiając osiągnięcia Związku, ob. Kołaczkowski przedstawił m. in. dorobek w dziedzinie prac kulturalno-oświatowych, wyrażający się w 135 świetlicach, 93 bibliotekach o 34 tys. tomów, w 39 zespołach artystycznych i prowadzeniu stałej akcji odczytowej oraz szkoleniowej.

Po sprawozdaniu skarbnika zarządu głównego, przedstawicieli Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Koleżeńskiego, przewodniczący Komitetu Budowy Domu Związkowego Pracownika Państwowego w Warszawie, zakomunikował delegatom o otrzymaniu przez Związek odpowiedniego terenu pod gmach Centralnego Domu Związkowego oraz o wyasygnowaniu w bieżącym roku przez Związek 40 milionów zł. na budowę domu.

Zjazd wysłał depeszę do Prezydenta RP.

„Do Obywatela Prezydenta R. P.
Bolesława Bieruta

Zebrani w prastarym polskim Wrocławiu na II Walnym Zjeździe Związku Zaw. Prac. Państw. delegaci 80.000 rzeszy pracowników państwowych przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy hołdu i zapewniają, że uczynią wszystko, by pracą swą jeszcze bardziej wzmocnić i zdemokratyzować aparat państwowy nowoodrodzonego państwa polskiego i przekuć go w sprawny instrument władzy ludowej''.

Bilans dostawy maszyn żniwnych

rozprowadzonych przez Samopomoc Chłopską

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w okresie przedżniwnym i w czasie żniw szczególną uwagę zwróciła na dostarczenie rolnictwu maszyn i narzędzi żniwnych.

Do ośrodków maszynowych rozesłano w tym czasie 470 żniwiarek, 800 kosiarek i 150 przyrządów żniwnych za ogólną sumę 108 milionów zł.

Na rozsprzedaż między rolników centrala dostarczyła spółdzielniom wiejskim znaczną ilość narzędzi żniwnych.

W związku z dużym zapotrzebowaniem, do sklepów spółdzielczych skierowano ogółem 230 tys. kos i 40 tys. sierpów wartości 80 milionów zł. W liczbie tej dostarczono ponad 40 tys. kos produkcji krajowej, które gatunkowo nie ustępują zagranicznym, a są od nich o wiele tańsze.

Poważną pozycję w dostawach stanowią również gable konne. Na sezon tegorocznej kampanii żniwnej dostarczono ich 1.167 sztuk o wartości 16 milionów zł.

Poza tym Centrala Rolnicza zaopatrzyła teren Ziem Odzyskanych i województw Północnych, gdzie skupiona jest duża ilość snopowiązałek w sznury snopowiązałkowe, których dostarczono 354. tysięcy kg.

Wędrówka po Polsce

ŚWIĘTO WINOBRANIA W ZIELONEJ GÓRZE

W roku bieżącym Zielona Góra, jedyny w Polsce ośrodek plantacji winnej latorośli, obchodzić będzie w dniu 26 września święto winobrania.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWO - ROLNICZA W CZĘSTOCHOWIE BUDZI ZASŁUŻONE ZAINTERESOWANIE

Wystawa Przemysłowo-Rolnicza w Częstochowie gromadzi liczne rzesze zwiedzających.

W dniach od 23 do 26 sierpnia zwiedziło Wystawę 129 wycieczek z różnych stron Polski. Szczególne zainteresowanie budzi dział rolny Wystawy i zagroda wzorcowa.

Dyrekcja Wystawy otrzymała od Zarządu Gł. Związku Towarzystw i Osiedli Działkowych podziękowanie za zorganizowanie wzorowego ogródka działkowego.

BULDOZERY KRAJOWEJ PRODUKCJI ZDAŁY EGZAMIN

Departament wodno - melioracyjny Min. Rolnictwa i R. P. zakupił większą ilość ciągników na gąsiennicach. Ciągniki te przerabiane są obecnie w kraju na buldozery (spychacze). Pierwsze próby zastosowania ich wypadły pomyślnie i już w najbliższych tygodniach polskie buldozery użyte zostaną do budowy wałów w pow. sochaczewskim.

Buldozery te uzupełnią stan posiadania wydziałów wodno-melioracyjnych, które wyposażone były dotychczas w sprzęt pochodzący z demobilu amerykańskiego. Dotychczasowa praktyka wykazała wielką przydatność buldozerów, dzięki którym znacznie obniżono koszty robocizny, osiągając jednocześnie dwukrotne przyśpieszenie tempa robót.

200 TYS. ZŁ GRZYWNY ZA SPEKULACJE SŁONINĄ

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym ukarała grzywną w wysokości 200 tys. zł Zdzisława Blikowskiego, właściciela masarni w Międzyrzeczu Podlaskim za sprzedaż słoniny po wygórowanej cenie oraz za ukrywanie w piwnicy dużych zapasów tłuszczu.

POŻAR W CHŁODNI GDYŃSKIEJ

W chłodni gdyńskiej wybuchł pożar. Uszkodzone zostały maszyny chłodni i transformatory w basenie Prezydenta. Pożar ugasiła portowa straż pożarna.

Przygody Jasia Wiercipięty

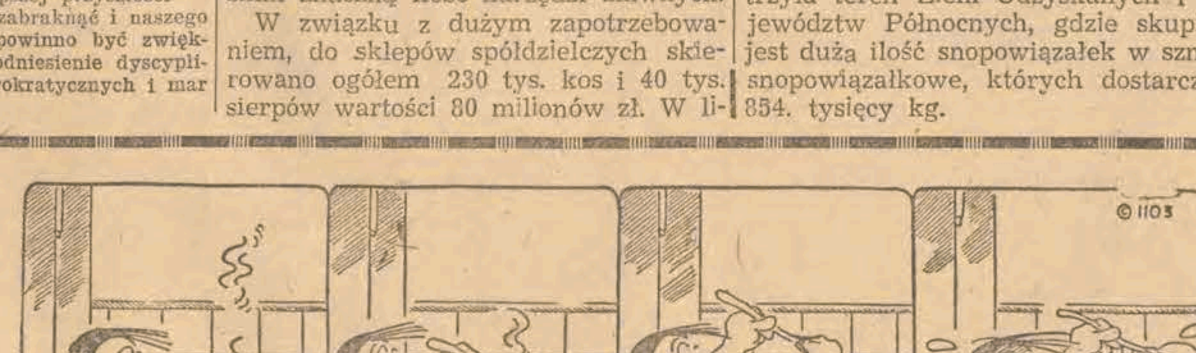

Żona na wczasach. — Ugotuję sam obiadek. — Oj ciężko! — Zupa — nie zupa?

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

Dziś o godz. 19,15 pełna humoru komedia w 3 aktach Molière'a pt. „Grzegorz Dyndała" w przekładzie Boy'a - Żeleńskiego.

TEATR POWSZECHNY

Dziś nieczynny.

Teatr Letni „BAGATELA" Piotrkowska 94

Dziś po raz ostatni „Musisz być moją". Początek o godz. 20-ej.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Od soboty dnia 4 bm. 19,30 komedia pt. „Dobrze skrojony frak" z udziałem całego zespołu.

Kasa czynna od godz. 10-ej rano przez cały dzień, tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic" w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30 w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" z Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim na czele całego zespołu. Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — Bolero
godz. 18, 20 w niedz. 16

BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

BAJKA — „Wakacje"
godz. 17.30, 20 w niedz. 15.30

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagranicznych Nr 28.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) — „Maria Luiza"
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „Kwiat Miłości"
godz. 18, 20 w niedz. 16

POLONIA — „Zielone lata"
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

PRZEDWIOŚNIE — „Okoliczności łagodzące"
godz. 18, 20 w niedz. 16

ROBOTNIK — „Miasto bezprawia"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

ROMA — Kulisy wielkiej rewii
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.

REKORD — „Moja miła"
godz. 18.30, 20.30. w niedz. 16.30

STYLOWY — „Admirał Nachimow"
godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14.30.

ŚWIT — „Postrach mórz"
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.

TĘCZA — „Ostatni Etap"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość"
godz. 15,30, 18, 20,30 w niedz. 13.

WISŁA — „Cygańska miłość"
godz. 16, 18,30 21, w niedz. 13.30

WŁÓKNIARZ — „Chłopiec z przedmieścia"
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15

WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra"
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca"
godz. 18.30, 20,30, w niedz. 16.30.

Przygotowania na zimę
Niedrogie futra w PSS

W oknach wystawowych sklepów Powszechnej Spółdzielni Spożywców na ulicy Piotrkowskiej przy Daszyńskiego ukazały się od niedawna, jako zapowiedź nadchodzącej zimy *futra, kołnierze i spody futrzane.*

PSS nie prowadziła handlu tymi artykułami dotychczas: jest to inowacja, która — jak się okazuje — doskonale się przyjęła. Przed kilku tygodniami Powszechna Spółdzielnia Spożywców zaopatrzyła się w Centrali Przemysłu Skórzanego w wyżej wymienione artykuły. W najbliższych dniach nadejdzie nowy transport, ponieważ dotychczasowy został już prawie wyczerpany. Ceny są bardzo przystępne, o wiele niższe, niż w sklepach prywatnych.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców postanowiła wprowadzić stały handel futrami i skórkami. Poza tym ma ona na składzie dość towarów dla zaopatrzenia ludności w ciepłe okrycia na zimę: płaszcze, swetry, ciepłą bieliznę itp.

D 050272

SPORT SPORT SPORT

Co będzie z salą Zrywu?
Zima się zbliża, musimy znaleźć kredyty
aby sportowa młodzież robotnicza i w tym roku nie została bez dachu nad głową

Pierwsze jesienne podmuchy niedługo zmuszą naszych sportowców do przejścia z otwartych boisk do sal zamkniętych i wówczas znów rozpoczną się kłopoty, gdzie znaleźć dach nad głową...

Już niejednokrotnie pisaliśmy o katastrofalnym braku odpowiednich sal w Łodzi, w których nasza młodzież sportowa mogłaby ćwiczyć w okresie miesięcy zimowych, sytuacja na tym odcinku zaczyna się już jednak poprawiać o tyle, że bardziej przedsiębiorcze i zapobiegliwe kluby zaczynają własnymi, nieraz bardzo ograniczonymi środkami, przystępować do zaradzenia temu złu.

Młody, ale dobrze zorganizowany klub sportowy Związku Walki Młodych „Zryw", posiadający w swych szeregach zdrowy element robotniczy z każdym rokiem staje mocniejszą stopą na gruncie sportowym. Każdy klub sportowy, który pragnie poważnie potraktować wychowanie fizyczne i sport i wypełniać na swoim odcinku pracy uchwały najwyższych władz sportowych musi stworzyć trwałe podstawy dla swego rozwoju. O tym podstawowym warunku nie zapomnieli działacze „Zrywu". I bez rozgłosu i autoreklamy przystąpili do realizacji planu posiadania własnego boiska, lokalu klubowego i ćwiczebnej sali sportowej.

Dzięki życzliwości dyr. Zarządu Miejskiego mgr. Ginsberta „Zryw" otrzymał przydział lokalu przy ul. Pogonowskiego 82 (dawny lokal ŁTSG). Budynek, składający się z 5 pokoi i sali sportowej o wymiarach 14x30 wymagał kapitalnego remontu. Brak było wody, urządzeń ogrzewających, dachów, okien itp. Jeżeli wziąć pod uwagę, że dochody klubu są znikome, a wydatki na remont i utrzymanie poszczególnych sekcyj są bardzo pokaźne przedsięwzięcie Zarządu „Zrywu" wyremontowania sali, nazwać należy bardzo śmiałym.

Uśmiechnięty jak zwykle, gdy mowa o sprawach sportowych Prezes „Zrywu" ob. Kazimierczak zaprosił nas któregoś dnia do zwiedzenia miejsca budowy. Sądziliśmy, że zastaniemy tu dopiero wstępne prace, takie, jakie zastaliśmy niedawno przy zbiegu ulic Żeromskiego i Skorupki, gdzie przystąpiono do budowy hali sportowej, tymczasem zastajemy wykończoną już niemal wielką salę gimnastyczną, z której w przyszłości „Zryw" będzie mógł być naprawdę dumny. Sala jak i cały lokal klubowy (jeden kompleks), czyni nie tylko dobre, ale do pewnego stopnia imponujące wrażenie. Wielką salę ćwiczebną zaopatrzono już w instalacje służące do centralnego ogrzewania i odpowiednią wentylację. W podziemiu jej zwiedzamy natryski dla kobiet i mężczyzn, wykładane glazurowymi płytkami, szatnię i wiele innych jeszcze pomieszczeń.

Dachy są już wyremontowane, założono nowe tynki, odnowiono urządzenia kanalizacyjne, a do głównej sali treningowej przybudowano przystawkę (małą salkę), dzięki której jednego wieczoru będą mogły trenować sekcje bokserskie, gimnastyczna i gier sportowych.

A teraz przejdźmy się po lokalu. W pierwszym rzędzie na uwagę tu zasługuje świetlica, dalej pokój do gier (szachy, warcaby). Szereg jeszcze innych pomieszczeń co chwilę przykuwa nasz wzrok. Nie zapomniano również o pianinie i aparacie radiowym. W jednym z pokoi stoją stół ping-pongowy i bilard, na ścianach wiszą portrety dostojników państwowych i przywódców młodzieżowych.

— Kiedy prezesie otwieracie swój lokal? — pytamy uradowani tą niespodzianką, jaka nas spotkała.

W tym miejscu znika uśmiech z ust prezesa Kazimierczaka.

— Przyrzekłem kolegom — mówi — że na 1 września będą mieli gotową salę i lokal, tymczasem pomimo wielkich wysiłków z naszej strony niemal u celu napotkaliśmy na nieprzezwyciężone dla nas przeszkody w postaci wyczerpania się naszych funduszy. Nie mamy za co założyć podłóg, pomalować ścian, oszklić sali i co gorsze, czym zapłacić za wykonane już roboty budowlane. Na to wszystko potrzebne nam jest 3 miliony złotych. Z własnych funduszów włożyliśmy już w odbudowę 2 miliony złotych plus 3 miliony przyznane nam z dotacji Ministerstwa Odbudowy. Więcej nie możemy z własnych kieszeni wyciągnąć ani złotówki — mówi nam zasępiony nasz rozmówca.

Wielka szkoda stałaby się dla sportu, gdyby wysiłki „Zrywu" idące w kierunku powiększenia naszych urządzeń sportowych miały utknąć w miejscu i wykończenie sali z konieczności musiano odłożyć na rok przyszły. Zima poczyniłaby wiele niepowetowanych szkód w niewykończonym lokalu, wskutek czego koszty wykończenia jego wzrosłyby z pewnością znacznie, toteż nie wątpimy ani na chwilę, że sprawą tą zainteresują się obecnie czynniki do tego powołane, a w pierwszym rzędzie Wojewódzki Urząd Wychowania Fizycznego, Wydział Odbudowy, no i ci, którym dobro sportu robotniczego leży naprawdę na sercu.

U góry fragment dużej sali treningowej, u dołu fragment sali pomocniczej.

Udany debiut

Młody, obiecujący kolarz łódzki Marchwiński reprezentował po raz pierwszy barwy Łodzi na meczu torowym Pardubice — Łódź i pokonał Brunera (CSR) w dobrym czasie 13,7 sek.

Juniorzy czescy
zwyciężają na Wybrzeżu 9:7

GDAŃSK. — We Wrzeszczu odbył się międzynarodowy mecz pięściarski między reprezentacją juniorów czechosłowackich a reprezentacją Wybrzeża. Mecz wygrali młodzi bokserzy Czechosłowacji w stosunku 9:7. Powodem porażki drużyny Wybrzeża była dyskwalifikacja Gignala i Gołyńskiego. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W. musza: Liedtke pokonał na punkty Huseha (Czechosłowacja);

W wadze koguciej Gertner (Czechosłowacja) wygrał wskutek dyskwalifikacji Gignala. Sędzia ringowy Kowalski zdyskwalifikował zawodnika Wybrzeża za bicie głową. Do momentu dyskwalifikacji Gignala miał zdecydowaną przewagę.

W wadze piórkowej Kudlacik po najładniejszej walce dnia pokonał na punkty Halenta (Czechosłowacja).

W wadze lekkiej Mistera (Czechosłowacja) wygrał na skutek dyskwalifikacji Gołyńskiego. Do momentu dyskwalifikacji Gołyński miał przewagę piórkową.

W wadze półśredniej Musiał wygrał w pierwszej rundzie przez techniczny k. o. z Hajkiem (Czechosłowacja).

W wadze średniej Kwatkowski zremisował z Holeczkiem (Czechosłowacja).

W wadze półciężkiej Markovic (Czechosłowacja) zwyciężył na punkty Machlińskiego.

W wadze ciężkiej Netuka II (Czechosłowacja) wygrał na punkty z Misiewiczem.

Dzisiaj „Amerykan"
z udziałem kolarzy czeskich, warszawskich i śląskich

W dniu dzisiejszym o godz. 18-tej na torze w Helenowie odbędzie się drugi występ kolarzy czeskich. Tym razem goście zmierzą się z naszymi kolarzami torowymi w wyścigu amerykańskim parami. Będzie to impreza dwugodzinna. Startować będzie 5 par: jedna mieszana, trzy normalne: Napierała — Kudert, Wrzesiński — Włodarczyk, Kapiak — Siemicki; jedna śląska: Nowoczek — Paprocki; dwie czeskie: Stepanek — Koczwara, Bartunek — Bruner, oraz dwie łódzkie: Bek — Golnych, Załyga — Marchwiński.

Poza tym odbędą się mistrzostwa torowe Łodzi dla posiadaczy kart wyścigowych.

Zawody dzisiejsze zapowiadają się niezwykle interesująco.

Ci, którzy nie byli w środę w Helenowie, powinni bezwzględnie dziś tam zawitać.

O wejście do kl. A

W dniu wczorajszym w Łodzi rozegrany został finałowy mecz piłkarski o wejście do klasy A ŁOZPN-u pomiędzy zespołem „Włókniarz" (Zgierz) a ZZK (Koluszki).

Zwycięstwo uzyskali „Włókniarze" w stosunku 3:2, do przerwy 1:1.

Bramki dla zwycięskiej drużyny padły ze strzałów Witkowskiego 1 i Dudka 2 (w tym jedna z karnego).

Punkty dla Kolejarzy zdobyli Laszczyk i Pieron.

Zawody prowadził dobrze ob. Naporski. Widzów ponad 2 tysiące.

Dzięki zwycięstwu „Włókniarz" awansował do klasy A Okręgu Łódzkiego.

Biegacze z Jamajki
triumfują w Sztokholmie

Biegacze z Jamajki triumfują w Sztokholmie

SZTOKHOLM (obsł. wł.). — Zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników zagranicznych przyniosły dalsze sukcesy czarnym biegaczom z Jamajki. Mistrz olimpijski Mc Kenley przebiegł 400 m w czasie 46,5 sek. zwyciężając Szweda Wolfbranda 48,8. W biegu na 800 m zwyciężył Wint (Jamajka) w czasie 1:53.5 min. Bieg na 200 m zakończył się sukcesem Murzyna z Panamy La Beacha — 21,3 sek. przed Clausenem (Islandia) — 21,9 sek. Sztafetę 1000 m wygrał reprezentacyjny zespół Anglii w czasie 1:58 min.

Skład Warszawy
na mecz z Pragą

WARSZAWA (obsł. wł.). — Bokserzy Warszawy na mecz międzynarodowy z Pragą (12 września w Warszawie) wystąpią w składzie następującym: Patora, Sobkowiak, Czortek, Komuda, Majewski, Kolczyński, Archacki, Kotkowski.

Jako zarezerwowani wyznaczeni zostali: Tyczyński, Szadkowski, Sieradzan, Tomczyński, Janiszewski, Zágórski, Kossowski, Drabkowski.

„WISŁA" Kino „TATRY" (w ogrodzie)

Dziś premiera!
Film produkcji angielskiej
»CYGAŃSKA MIŁOŚĆ«
W rolach głównych: Stewart Granger
Jean Kent, Anne Crawford
Reżyser: ARTHUR CRABTREE
5620k

KINO WŁÓKNIARZ KINO

Wznowienie premiery filmu produkcji radzieckiej
CHŁOPIEC z PRZEDMIEŚCIA
W roli głównej: E. SAMOIŁOW
5621k

Od Redakcji

Pięściarzom sfuzjowanych klubów IKP i „Victorii" za nadesłane pozdrowienia z obozu kondycyjnego w Kąblinach — serdecznie dziękujemy.